NR. 37 POZNAŃ, DNIA 15 GRUDNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

Wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom składamy z nadchodzącym Nowym Rokiem najszczersze życzenia!

Redakcja „Przeglądu Graficznego"

Z numerem niniejszym „Przegląd Graficzny" kończy czternasty rok swojego istnienia. Dzięki ofiarności jednostek przetrwał krytyczne czasy dewaluacji, a obecnie dzięki staraniom Związku Organizacyj w najtrudniejszych dla wydawnictw czasach pomyślnie dalej się rozwija.

Od początku swego istnienia „Przegląd" był najodpowiedniejszym informatorem drukarza, papiernika, wydawcy w sprawach technicznych, zawodowych, prawnych, socjalnych, a w ostatnich czasach dzięki doborowi współpracowników rozrzuconych po całej Polsce, jak i dzięki najintensywniejszej współpracy z biurem Związku Organizacyj Zakł. Graf. i Wyd. w Warszawie, „Przegląd" stał się niezbędnym przewodnikiem pracy dla kroczącego naprzód właściciela, kierownika i pracownika zakładów graficznych.

„Przegląd" jest organem Związku Organizacyj i jako taki obowiązuje członków Związku do prenumeraty. Ostatnie numery „Przeglądu" staraliśmy się doręczyć także drukarniom, które jeszcze nie wstąpiły do Związku, by poinformować ich o pracach naszej organizacji, by im wykazać, jaką koniecznością życiową jest przynależność do organizacji. Nie wątpimy, że nowa ustawa przemysłowa, która w najbliższym czasie ma wejść w życie, spowoduje wszystkie na terenie Polski drukarnie do wstąpienia w szranki naszej organizacji. Nim jednakże to nastąpi, jesteśmy przekonani, że wszyscy bez wyjątku staną się abonamentami „Przeglądu Graficznego", umożliwiając choć w ten drobny sposób pracę Związku Organizacyj dla dobra i pożytku ogółu drukarstwa.

ADMINISTRACJA „PRZEGLĄDU GRAFICZNEGO".

Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty na I kwartał 1934 r. (styczeń, luty, marzec)

Prenumerata wynosi kwartalnie 6 zł

Do numeru niniejszego dołączamy blankiet nadawczy na P. K. O. Poznań nr. 202 868, zapomocą którego prosimy przekazać nam przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczenie „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego" prosimy najpierw skierować do miejscowego urzędu pocztowego, a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów zalegających z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania, a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze.

KOMUNIKATY
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO I WYDAWNICZEGO W POLSCE

Wobec wejścia w życie z dniem 29 grudnia 1933 roku zmienionej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, dozwalającej na pracę w tygodniu w ciągu 48 godzin i obniżającej minimum procentowego dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, (Dz. U. Nr. 94 pozycja 734 z dnia 1. XII. 1933 r.) komunikujemy, że zakłady graficzne, zatrudniające pracowników na zasadzie umów indywidualnych, w celu zastosowania warunków pracy do przepisów powyższej ustawy, — winny wymówić pracę swym pracownikom na 2 tygodnie przed 29 grudnia 1933 i zawrzeć z nimi nowe umowy, oparte na pomienionej ustawie.

KOMUNIKATY
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWN. NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE I POMORSKIE

Wobec wejścia w życie z dniem 29 grudnia 1933 roku zmienionej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu dozwalającej na pracę w tygodniu w ciągu 48 godzin podajemy do wiadomości, że zakłady graficzne, zatrudniające pracowników na zasadzie Umowy Zbiorowej winne ogłosić pracownikom na 2 tygodnie przed 29 grudnia, że od czasu tego stosować się będzie 48 godzinny tydzień roboczy.

KOMUNIKATY
STOW. ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie orzeczenia Komisji Egzaminacyjnej przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie z dnia 14 października i z dnia 21 października 1933 roku otrzymali świadectwa z ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

W dziale litograficznym: Spodemek Stanisław (masz. offset.), Woźniakowski Wacław (masz. offset.).

W dziale fotochemigraficznym: Koluch Stanisław (traw. kreskowy), Nowicki Ignacy (traw. kresk.).

W dziale drukarskim: Buczyński Stefan (składacz), Bystrzanowski Józef (maszynista), Dudziński Ludwik Tytus (składacz), Grzywaczewski Henryk (maszynista), Jaworski Zygmunt (maszynista), Jope Henryk (składacz), Kilanowicz Wacław (maszynista), Kotyński Zygmunt (składacz), Kowalewski Feliks (składacz), Kucharczyk Leonard (składacz), Kucharski Kazimierz (składacz), Lewiński Sławomir (maszynista), Mozgała Tadeusz (składacz), Sienkiewicz Ignacy (składacz), Stańczyk Stefan (składacz), Stawowski Tadeusz (maszynista), Stępień Kazimierz (składacz), Sulecki Jerzy Marjan (składacz), Tyszkiewicz Mieczysław (składacz), Wójcicki Jan (składacz).

OSZCZERSTWO — UKARANE!

W nr. 35 naszego pisma, w artykule p. tyt. „Oszczerstwo" daliśmy wyraz oburzeniu za napad „Przeglądu Codziennego" na p. Prezesa Edwarda Pawłowskiego. P. Prezes Pawłowski, jak wiadomo, wytoczył odpowiedzialnemu redaktorowi „Przeglądu Codziennego" proces. Dnia 4-go grudnia br. zapadł w sądzie okręgowym w sprawie tej wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego „Przeglądu Codziennego" za oszczerstwo na dwa miesiące aresztu.

Redakcja.

PRACE ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ZAKŁ. GRAFICZNYCH I WYDAWN.

W ostatnich tygodniach Sekretarjat Związku Organizacyj skazany był na szczególnie intenzywną pracę w obronie przemysłu graficznego na terenie władz centralnych.

W numerze poprzednim podaliśmy zapatrywanie Związku na sprawę projektu stawek ubezpieczeń od wypadków. Przeciwko projektowi temu, nakładającemu na drukarnie nowe poważne ciężary, wystąpiono do Związku Izb z odpowiednio uzasadnionym memorjałem. W sprawie tej wniosła Korporacja poznańska interpelację do Izby Przemysłowo-Handlowej.

W październiku Związek złożył Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie opinję o projekcie rozporządzenia Min. Opieki Społ., Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewn. o spisach robót, wzbronionych młodocianym i kobietom.

W projekcie rządowym projektowano zupełnie usunąć kobiety i młodocianych z drukarń, zakł. litograficznych i chemigraficznych i odlewni czcionek, wyjątek stanowić miały tylko prace przy nakładaniu i odbieraniu papieru.

Związek Organizacyj zażądał, by zabroniono pracy kobietom i młodocianym w tych działach, gdzie rzeczywiście istnieć by mogło niebezpieczeństwo zdrowia dla tych kategoryj. Niema natomiast obawy, by szkodliwą mogła być praca w litografjach przy pracach rysowniczych, retuszowych i przedrukarskich, taksamo w odlewniach w oddziałach, gdzie nie odbywa się odlewanie czcionek.

Dnia 9 października 1933 ogłoszona została nowa taryfa celna, na mocy której wolno wprowadzać bez cła firmom zagranicznym reklamowe książki, broszury, plakaty, cenniki, katalogi, prospekty i t. p.

Poprzednia taryfa przewidywała na druki powyższe odpowiednio wysokie cła bez względu na to, czy były wwożone do Polski przez firmy krajowe czy zagraniczne.

Nowa redakcja taryfy cło to zniosła i niewątpliwie wykorzystaną zostanie przez firmy zagraniczne, mające swe oddziały w Polsce, że druki swe sprowadzać będą z zagranicy.

W memorjale wystosowanym w tej sprawie do władz wykazano, że cena tych zamówień wynosić może do 3 miljonów zł, co przy dzisiejszym stanie bezrobocia w drukarniach jest bardzo poważną cyfrą. Memorjał zaopatrzony został w tablice statystyczne, wykazujące wartość druków wykonywanych dotychczas przez najpoważniejsze firmy zagraniczne w Polsce oraz zestawienie ceł ochronnych na druki reklamowe w różnych krajach.

Do użytku członków Związku Organizacyj sporządzone zostało przez Sekretarjat Zw. zestawienie wszystkich pozycyj taryfy celnej odnoszących się do zawodu poligraficznego. Zestawienie to drukować zaczniemy od następnego numeru.

J. K.

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI RADY ZARZĄDZAJĄCEJ BIURA MIĘDZYNAR. WŁAŚCICIELI DRUKARŃ

W dniach 7-go i 8-go listopada miała miejsce w Brukseli konferencja Rady Zarządzającej Biura Międzynarodowego Stowarzyszeń Właścicieli Drukarń. Posiedzenia odbyły się w lokalu Stowarzyszenia Belgijskich Właścicieli Drukarń, którego prezes A. Stiels-Vaillant z Liège jest również członkiem Rady Zarządzającej Biura Międzynarodowego. Organizacja Belgijska starannie przygotowała posiedzenie i przyjęła Radę Zarządzającą nadzwyczaj uprzejmie.

Zastanawiano się nad wyborem nowego prezesa na miejsce Rudolfa Ullsteina, który ustąpił przed niedawnym czasem. Obowiązki prezesa zostały powierzone dotychczasowemu wiceprezesowi R. A. Austen-Leigh'owi, b. prezesowi Rady Zarządzającej Związku Właścicieli Drukarń w Anglji. Jako nowy przedstawiciel Niemiec został mianowany Eberhard Frisch (Berlin).

Na uwagę zasługuje uchwała zwołania Czwartego Międzynarodowego Kongresu Właścicieli Drukarń w październiku 1934 r. do Utrechtu (Holandja). Prace wstępne do zamierzonego kongresu mają być niezwłocznie podjęte łącznie z holenderskiem Stowarzyszeniem Właścicieli Drukarń. Istnieje zamiar przygotowania tego kongresu na wzór pierwszych trzech kongresów, które odbyły się w Göteborgu w 1923 r., w Kolonji w 1928 r. i w Londynie 1929 roku.

Kongres ten poświęcony będzie przedewszystkiem omówieniu sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł graficzny po trzeciem kongresie wskutek wybuchu wszechświatowego kryzysu. Należy zwrócić uwagę na to, że będzie to pierwszy międzynarodowy kongres właścicieli drukarń od czasu założenia Biura Międzynarodowego w Berlinie w r. 1930. Równocześnie z kongresem ma być w Utrechcie urządzona międzynarodowa wystawa wytworów graficznych, papierów, maszyn, narzędzi i wszelkich innych materjałów, używanych w przemyśle graficznym.

Do przyjęcia udziału w tej wystawie będą zaproszone wszystkie narodowości, zarówno w charakterze wystawców jak i zwiedzających.

Na kongresie będą rozpatrywane wnioski wprowadzenia międzynarodowych jednolitych warunków dostaw i regulowania należności, oraz sprawa normalizacji farb, jako zagadnienie międzynarodowe.

Na posiedzeniu Rady była omawiana sprawa kształcenia w przemyśle graficznym młodych ludzi zagranicą. Biuro Międzynarodowe udzielało porad co do wykształcenia w niemieckich i zagranicznych szkołach mistrzowskich, jak również pośredniczyło w umieszczaniu młodzieży w zakładach zagranicznych.

P. E. Kopley, Sekretarz Biura Międzynarodowego, złożył konferencji bardzo szczegółowe i przejrzyste sprawozdanie z prac Biura.

Między innemi przytoczono w sprawozdaniu, że poszczególni członkowie związków właścicieli drukarń, należących do Biura Międzynarodowego, korzystają coraz to więcej z tego Biura, by zasięgnąć informacji w zakresie zagadnień, dotyczących prawodawstwa pracy, płac oraz kalkulacji, istniejących poza granicami ich kraju.

Głównie jednak Biuro Międzynarodowe było czynne dla samych związków właścicieli, np. przy wzajemnej wymianie między różnemi krajami rezultatów doświadczeń, osiąganych w zakresie technicznym jak i gospodarczym.

P. Kopley zwrócił uwagę na wielką pracę, dokonaną przez Biuro, a głównie z tych przyczyn, że wszelkie materjały musiały być opracowywane w pięciu językach.

Z początku korespondencja i narady prowadzone były w językach niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim, następnie zaś, ze względu na kongres projektowany w Holandji, przybył jeszcze język holenderski.

Z Biura Międzynarodowego korzystali członkowie różnych organizacji.

Biuro Międzynarodowe dokonywało również dla swych członków bezpłatnie korekt w językach obcych, o ile były to druki niezbyt wielkie.

STOP METALU CZCIONKOWEGO

Stop metalu czcionkowego jest stosownie do celu przeznaczenia rozmaity, tak samo jak rozmaity jest w różnych odlewniach. Odlewnie otaczają stop swój pewną tajemniczością, choć niema po temu powodu. Ważniejszą jak stop jest znajomość właściwości metalu i dokładnego czasu, kiedy trzeba jeden metal dodawać drugiemu. Tak samo ważnem jest oczyszczanie płynnej masy z wszystkich składników, które powodują później oksydację czcionek.

Bardzo dobry metal czcionkowy zawierać by musiał 50 części ołowiu, 40 części antymonu i 10 części cyny. Ponieważ stop taki dałby metal za drogi wobec cen za czcionki, więc jest jasnem dla czego stopu metalu czcionkowego niechętnie się zdradza. Dobry metal czcionkowy składa się z 67 części ołowiu, 28 części antymonu, 5 części cyny; bardzo dobry metal linjowy składa się z 73 części ołowiu, 25 części antymonu, 3 części cyny. Metal stereotypowy i maszynkowy wykazują skład nieco odmienny.

KSIĄŻKA POLSKA W WARSZAWIE

(Korespondencja własna)

Warszawa, grudzień.

„Tydzień książki polskiej", którego inicjatywę podjęło tym razem Ministerstwa W. R. i O. P., udzielając utworzonemu ad hoc komitetowi wydatnej pomocy, wypadł w stolicy przewspaniale. Zarazem był to rozpaczliwy apel do społeczeństwa, niejako S. O. S.! Ratujcie książkę polską, ratujcie kulturę narodową, bo bez książki kultura się cofa, zamiast iść naprzód. Zaś upadek kultury, to upadek duchowy narodu, zanik tych wartości, których nie zastąpią żadne inne, — i których brak, w chwili potrzeby, może okazać się katastrofalnym.

Powiedział ostatnio Juljusz Kleiner, znakomity historyk literatury, że „równomiernie winna się rozwijać kultura pracy i kultura przyjemności". Rola książki w zespole rozrywek zaświadczy o umiejętności szukania doznań przyjemnych w tem co bogaci duchowo. A jest warunkiem mocy społecznej, by człowiek w momentach, w których czuje się najswobodniejszy, nie zniżał się lecz podnosił. Rodzaj pracy może być narzucony — w doborze rozrywek odsłania się indywidualność. Bawmy się pięknie i szlachetnie, to znaczy: „bądźmy piękni i szlachetni". (Myśli o książce).

Niejako na marginesie tygodnia była urządzona staraniem p. ministrowej Beckowej wystawa książki polskiej w przekładach obcych, z okresu ostatnich lat trzydziestu kilku, mniejwięcej od 1900 roku. Wystawa (w kamienicy Baryczków na Starem Mieście) obejmowała 2416 eksponatów z 30 krajów, w 27 językach. Pod względem ilościowym najbogaciej reprezentowana była Rosja carska (435 pozycyj) i sowiecka (151). Tłumaczyć to należy w pierwszej linji bliskiem pokrewieństwem języków, a następnie ściślejszem zainteresowaniem, wypływającem z warunków politycznych. Z kolei szły: Czechosłowacja (297), Francja (285), Niemcy (261) i Włochy (179).

Z ogólnej ilości przeszło 350 autorów pierwsze miejsce zajął Sienkiewicz i Mickiewicz, tłumaczeni niemal na wszystkie języki, reprezentowane na wystawie. Następni: Reymont, Żeromski, Orzeszkowa, Konopnicka, Przybyszewski, Sieroszewski, Prus i w. in.

Jedną z ciekawszych pozycyj stanowiły przekłady „Chłopów" w 19 językach, a mianowicie: bułgarskim, czeskim, duńskim, estońskim, francuskim, japońskim, hiszpańskim, holenderskim, włoskim, jugosłowiańskim, łotewskim, niemieckim, angielskim (przekłady brytyjskie i amerykańskie), szwedzkim, rosyjskim (wydanie przedwojenne i sowieckie), ukraińskim i węgierskim. „Faraon" Prusa doczekał się siedmiu przekładów. Nie zabrakło też naszych wielkich romantyków: Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego — oraz realistów Kraszewskiego i Zapolskiej. Ze współczesnych widzieliśmy przekłady Ossendowskiego, Struga, Weyssenhoffa, Tetmajera, Makuszyńskiego, Krzywoszewskiego, Goetla, Kaden-Bandrowskiego i in. Ciekawie przedstawiały się transkrypcje orjentalne, tureckie, japońskie i hebrajskie oraz prawdziwy unikat: wydanie chińskie „Kulisów" Wacława Sieroszewskiego. Jest to dotychczas jedyny pisarz polski transponowany na zawiły i kunsztowny język państwa Niebieskiego Smoka. Wystawa dała rzeczowy całokształt ustosunkowania się zagranicy do naszej literatury i była zarazem dokładnym przewodnikiem dla wszystkich ludzi pióra, pracujących na polu zbliżenia literackiego.

„Wystawa książki w Polsce współczesnej" mieściła się w salach klubu urzędników państwowych i była imponującym pokazem naszego ruchu wydawniczego w pierwszym piętnastoleciu uzyskania niepodległości. Otworzył ją bardzo uroczyście wi-

WYSTAWY KSIĄŻKI W POZNANIU

(Odczyt w sali W. S. H. — Muzeum Wlkp. — Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. — I. K. S. — Tow. Przyjaciół Nauk.)

Poznański tydzień książki rozpoczął bardzo ciekawie przemyślany odczyt, wygłoszony przy wypełnionej po brzegi sali Wyższej Szkoły Handlowej. Prelegenci w paruminutowych referatach zapoznali słuchaczy z *„duszą i istotą"* książki, począwszy od jej napisania (Balicki), poprzez drukarza (Jan Kuglin), księgarza (Dippel), bibljotekarza (dr. Wojtkowski), łącznie do krytyki (dr. Papée) i głosu czytelnika (dr. Koller). Ciekawe ujęcie tego odczytu, różnorodność tematów, okraszonych niekiedy dowcipem sprawiły, że sala przyjęła referaty wszystkich prelegentów życzliwie i z zrozumieniem poparcia tego kopciuszka — książki polskiej, o której to mówi poeta: *„czytając, już nie czujesz tęsknoty do świata"*.

W westybulu Muzeum Wielkopolskiego mieliśmy przegląd szeregu pięknych druków, pod ogólnem hasłem: czcionka drukarska, karta tytułowa i zdobnictwo książki. Wiek XVI reprezentowały dostojne tomy oficyn Hallera, Wolraba (m. i. Wujka „Postilla Catholica"), Siebeneychera i Scharffenberga. W XVII i XVIII druki Skalskiego („Zielnik" — Syreńskiego), Piotrowczyka, Fr. Cezary'ego, Kupisza, Jezuitów poznańskich i kaliskich, Alberta Reguli i in. W osobnej gablocie wystawiono kilka pięknych opraw, pochodzących z w. XVI do XVIII. Stosunkowo licznie wypadł dział „Posnaniensis" (w. XIX). Mieliśmy tu wydawnictwa W. Deckera, Żupańskiego, Zoerna, Merzbacha i in. Pokazy zamykały piękne współczesne wydawnictwa księgarń i wydawców polskich. Wiodły prym wspaniałe edycje Tyszkiewiczów (Florencja), Kuglina, bibljoteki Medyckiej, Wydawnictwa Polskiego, Gebethnera-Wolffa i Fiszera (Łódź).

Indywidualnie wystąpił Jan Kuglin z kolekcją pięknych druków Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej (Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych). W paru gablotkach rozmieszczono szereg faktycz-

ceminister Żongołłowicz, przy współudziale przedstawicieli rządu, wojskowości, literatury, sztuki i prasy. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Akademji Literatury — Wacław Sieroszewski.

W pierwszej sali reprezentacyjnej wyłożono bogaty dział literatury pięknej z „akademikami“ na czele, obejmujący powieść, dramat i poezję, działy: „Polska — ziemia i człowiek“, — „Polacy na szlakach świata“, religijny, książek dla dzieci, sztuk plastycznych, bibljofilski, wojskowy i wychowania fizycznego oraz obfity dział ekonomiczno-gospodarczy, zgromadzony przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie. Widniało tu też szereg pierwszorzędnych opraw. Sala przyległa mieściła naukę (filozofja, historja i t. d.) dalsze sale działy „Dom i rodzina“, wychowanie, bibljoteki. W osobnej salce urządzono wzorową czytelnię dzienników i czasopism. Jak obficie zaopatrzona została w wydawnictwa różnego typu ta wystawa, świadczy fakt, że zgromadzono na niej około 6 tysięcy książek, broszur i czasopism, które przy odpowiednim rozplanowaniu dały wymowny obraz polskiej produkcji książkowej i rozwój czytelnictwa. I tak n. p. w roku 1932-gim w dziale: teorja, historja literatury, krytyka literacka, mieliśmy druków 151, literatura piękna 1185, nauk ekonomicznych 663, teatr, muzyka, kinematografja i taniec — 145, szkolnictwo, pedagogika i oświata 787, przekłady z 287 pozycjami. Pouczające było również zestawienie rozwoju czasopism na przestrzeni lat 1925—1932. Czasopisma jak się okazuje, mają stałą tendencję wzrostu, którą obrazują następujące chociaż cyfry: 1925 r. 1606 czasopism, 1929 r. 2329 i 1932 r. 2503 czasopism.

Obchód 25-ciolecia zasłużonego Związku Księgarzy Polskich (26. XI.) w gmachu Stowarzyszenia Techników uzupełnił liczne imprezy listopadowe w stolicy pod znakiem książki polskiej.

Marek Bogdanowski.

STOSOWANIE NORMALNYCH FORMATÓW PAPIERU

Tak jak wymiary formatów normalnych papieru doznały naukowego i dobrze przemyślanego opracowania, tak samo przewidział Polski Komitet Normalizacyjny dokładne wytyczne odnoszące się do ich celowego zastosowania.

Dokładne zaznajomienie się z nimi umożliwi nam lepsze i pełniejsze zrozumienie zagadnienia normalizacji.

Trzy szeregi normalnych formatów papieru mają różne przeznaczenie, oparte na ich praktycznej użyteczności.

Jako zasadę przyjęto powszechnie normy, że należy stosować:

s z e r e g A — do książek, czasopism, formularzy, druków urzędowych, handlowych, prywatnych itd., a

s z e r e g i B i C — do kopert, okładek, skoroszytów, segregatorów itp., czyli do opakowania wzgl. przechowywania formatów szeregu A.

Przyjąć więc należy, że szereg A winien być dla wszelkich druków jedynie obowiązujący, a chociaż w wypadkach niemożliwości wykonania jakiegoś zlecenia w jednym z formatów tego szeregu, formaty B i C nie są wykluczone, to jednak — ze względu na zasadę ładu i porządku — należy dążyć do tego, ażeby odnośny objekt druku (ewentl. przez odpowiednią przeróbkę) tak dostosować, by tenże mógł być wykonany w formatach szeregu A (również składanych).

Szczegółowe dane z zakresu praktycznego stosowania normalnych formatów papieru, zawarte w Polskich Normach (PN/o-103), wskazuje nam drugostronne zestawienie:

nych cacek sztuki typograficznej, zaszczyt przynoszących tej oficynie. Widzieliśmy więc przepiękne iluminacje książkowe (Jana i Stanisława Kuglina) dostosowane do treści danego utworu, druki o zrytmizowanym układzie kolumny i dobranej klasycznej czcionce, pełnej dostojeństwa, umiaru i powagi. Jan Kuglin jest — że się tak wyrażę — klasykiem druku, a za motto swej twórczości obrał sobie słowa „*in omnibus caritas*“. Zaiste, we wszystkiem miłość — w czcionce, druku, papierze, układzie, ilustracji i oprawie. Jedyną koncepcją na rzecz druku eksperymentalnego jest przezeń wydana ostatnio Kasprowiczowska „Moja pieśń wieczorna“, tłoczona prozą (z uwzględnieniem miejsc lirycznych rymowanych) nową polską czcionką Połtawskiego. Całość wypadła wspaniale, tak pod względem drukarskim jak i estetycznym.

Staraniem Tow. Przyjaciół Nauk Im. Karola Marcinkowskiego urządzono w gmachu T-wa przy ulicy Sew. Mielżyńskiego retrospektywny przegląd wydawnictw (broszur i książek) — a w Instytucie Krzewienia Sztuki (plac Wolności 14a), wystawę grafiki użytkowej Łucji i Józefa Oźminów, oraz Tadeusza Lipskiego. Artyści ci mają już piękny dorobek swych prac graficzno-ilustracyjnych, które cechuje głęboka kultura i zrozumienie przystosowania grafiki do potrzeb życia codziennego. Wystawiono projekty dyplomów, akwarele i ilustracje Józefa Oźmina, drzeworyty Łucji Oźminowej — i projekty okładzin, ilustracje i akwarele Tadeusza Lipskiego. Wystawa zaiste ciekawa i piękna.

Odnotować należy nam jeszcze źródłowo opracowany szkic Antoniego Chocieszyńskiego p. t. „Z dziejów księgarstwa wielkopolskiego“, drukowany w jubileuszowym numerze „Przeglądu Księgarskiego“ (Nr. 25 z dnia 25. XI.) na podstawie materjałów, zebranych przez ś. p. Jarosława Leitgebra, zarządu Koła Poznańsko-Pomorskiego, oraz autora. Przynosi on dużo ciekawego materjału do historji księgarstwa ziem zachodnich.

Hilary Majkowski.

Zastosowanie normalnych formatów papieru.

Szereg A

Wymiary formatu w milimetrach	840×1189	594×840	420×594	297×420	210×297	148×210	105×148	74×105	52×74	37×52	26×37	18×26	13×18	9×13
Oznaczenie formatu	A0	A1	A2	A3	A4	A5	A6	A7	A8	A9	A10	A11	A12	A13
Akcje				o	o	o								
Akta					o	o								
Bilety wizytowe							o	o	o					
Bloki					o	o	o	o						
Broszury					o	o	o	o	o					
Cenniki					o	o	o	o						
Czasopisma				o	o	o	o							
Czeki							o							
Druki warsztatowe				o	o	o	o	o	o	o	o	o		
Dzienniki		o	o	o	o	o								
Kalendarze do zrywania: bloki					o	o	o	o	o	o				
Kalendarze do zrywania: ścianki			o	o	o	o	o	o						
Kalka do maszyny					o	o								
Kartki adresowe						o	o							
Kartki do kartotek					o	o	o	o						
Kartki do zamówień					o	o	o							
Katalogi telefoniczne					o	o								
Kosztorysy					o	o								
Książki					o	o	o							
Księgi adresowe					o	o	o	o						
Kwity					o	o								
Mapy	o	o	o	o	o	o	o							
Nalepki							o	o	o	o				
Notesy						o	o	o						
Okólniki					o	o								
Papier handlowy				o	o	o	o	o						
Papier listowy					o	o	o							
Pisma urzędowe					o	o								
Plakaty	o	o	o	o	o	o								
Pocztówki							o							
Przepisy				o	o	o	o							
Rachunki					o	o								
Reklamy	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Rozkłady jazdy	o	o	o	o	o	o	o	o						
Rysunki[1])	o	o	o	o	o	o	o							
Tablice norm.[2])					o	o								
Wykazy kont czek.					o	o								
Zaświadczenia					o	o	o							
Zawiadomienia						o								
Znaczki do naklej.							o	o	o	o	o	o	o	o

[1]) Normy kreśl. techn.
[2]) PN/o-101.

Szereg B

Wymiary formatu w mm	125×176	176×250	100×250	250×353	140×353
Oznaczenie formatu	B6	B5	B5/2	B4	B4/2
Koperty[3])	o	o	o	o	o

Szereg C

Wymiary formatu w mm	229×324	114×324	162×229	114×162	81×114
Oznaczenie formatu	C4	C4/2	C5	C6	C7
Teczki do akt	o		o		
Koperty[3])	o	o	o	o	o
Skoroszyty	o		o		

Najczęściej zatem używane czyli najodpowiedniejsze do druku formaty szeregu A, to: A3, A4, A5 i A6. Stanowią one bowiem idealne wymiary dla różnego typu wydawnictw tak perjodycznych jak i okolicznościowych.

Najczęściej napotykane wśród nich rodzaje powinny posiadać format:

Dzienniki (gazety) — A3 (lub A2);

Czasopisma, dzienniki urzędowe — A4;

Wydawnictwa naukowe, fachowe, sprawozdawcze, książkowe itp. — A4 lub A5;

Wydawnictwa pomocnicze t. zw. kieszonkowe, wyciągi, statuty itp. — A6.

Wybór formatu wydawnictw winien być dostosowany do potrzeb i wygody czytelnika, bowiem zbyt duże formaty i zbytnio grube tomy uniemożliwiają łatwe posługiwanie się niemi.

Jak format A5 typowym formatem książkowym jest, tak format A4 stanowi typowy arkusz listowy zarówno w urzędach jak w handlu i przemyśle.

Format A4, ten najczęściej używany w korespondencji z pośród formatów normalnych, z swemi stałemi wymiarami 210×297 mm, wyprze w niezbyt odległym czasie stosowane dotąd formaty folio i quarto. — Jego połowa t. j. A5, przeznaczona jest na mniejsze blankiety listowe, przypomnienia, zawiadomienia itp.

Normą dla kart pocztowych jest format A6.

W wypadkach konieczności wyjścia poza ramy normalnych formatów szeregu A, zaleca się, zamiast uciekania się do szeregów B i C, stosowanie kombinacji formatów składanych tego szeregu.

Kombinacje takie uzyskujemy przez:

1. p o d w a j a n i e formatów na boku krótszym (np. 2×A4 = 210×594 mm);
2. d z i e l e n i e formatów na boku krótszym, zwane połówką formatu (np. A4/2 = 105×297 mm);
3. p o s z e r z a n i e formatów przez dodawanie połowy ich szerokości (np. A4 + A4/2 = 297×315 mm);

[3]) PN/o-104.

4. przedłużanie formatów przez dodanie formatu klasy niższej (np. A4 + A5 = 210× 445 mm).

Tak składane formaty stosować można przy wąskich formatach biletów, kwitów, talonów itp., oraz dla większych wykresów, list i ksiąg rachunkowych.

Symbole i wymiary połówek formatów, otrzymywanych z formatów najczęściej używanych, wykazuje nam poniższa tabelka:

Format normalny		Połówka	
Symbol	Wymiar w mm	Symbol	Wymiar w mm
A3	297×420	A3/2	148×420
A4	210×297	A4/2	105×297
A5	148×210	A5/2	74×210
A6	105×148	A6/2	52×148
A7	74×105	A7/2	37×105

Jak już wspomnieliśmy, szereg A winien być przyjęty dla druków jako jedynie. obowiązujący. Norma ta uzasadniona jest tą okolicznością, że przecież druk, mający format szeregu B lub C, nie da się bez niedogodnego składania zapakować w kopertę tego szeregu wzgl. pomieścić w segregatorze lub teczce szeregu B. Dotyczy to szczególnie druków tak urzędowych jak i handlowych, służących do użytku codziennego, jak: blankietów listowych, rachunków, nakazów, przypomnień i t. d.

Bez ograniczenia natomiast stosować można poprzeczne lub podłużne położenie arkuszy szeregu A oraz kombinacje formatów składanych, co jest nawet pożyteczne przy różnego typu księgach formularzowych, buchalteryjnych, ewidencyjnych i t. p.

* * *

Zapoznawszy się tedy szczegółowo z zagadnieniem normalizacji formatów papieru i jej praktycznem stosowaniem, winniśmy zająć się jaknajrychlej zrealizowaniem tych zasad. Wymaga tego zarówno nasza godność zawodowa jak i narodowa, byśmy w szeregu państw kulturalnych i w tej dziedzinie byli jednymi z pierwszych. — Zalecenia, zawarte w artykuliku zeszłego numeru naszego pisma, należy nam w pełni urzeczywistnić, by móc okazać się godnymi miana — szermierzy normalizacji formatów papieru.

Krótki ten przyczynek do ożywienia i pchnięcia naprzód sprawy normalizacji, kończę apelem:

Propagujmy formaty normalne!

H. Or-ski.

USTAWA SCALENIOWA

Jak donoszą z Warszawy, ustawa z dnia 28-go III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (popularnie nazywana „ustawą scaleniową“) wejdzie w życie w terminie, zgodnym z zapowiedzią (wprawdzie nieoficjalną), t. zn. z dn. 1. I. 1934 r.

Wobec bliskości terminu wejścia w życie ustawy scaleniowej przypomnieć należy, że jest ona najważniejszym fragmentem reformy ubezpieczeń społecznych, przeprowadzonej przez rząd. Zmiany, jakie przynosi nowa ustawa, możnaby ująć w kilku ogólnych punktach:

1. Zmniejszenie składki w ubezpieczeniu na wypadek choroby z 7,5 proc. na 5 proc. (dla robotników) i 4,6 proc. (dla pracowników umysłowych) oraz pewne ograniczenie świadczeń dla ubezpieczonych.

2. Ujednolicenie ubezpieczenia od wypadków, odrębnie przeprowadzonego do tej pory w różnych dzielnicach, oraz uporządkowanie finansów tego ubezpieczenia, co powoduje przejściowo podwyżkę składki w b. zaborach rosyjskim i austrjackim, przy jednoczesnej zniżce składki w b. zaborze pruskim.

3. Wprowadzenie na ziemiach b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego — nieznanego tam dotychczas ubezpieczenia emerytalnego robotnika ze składką 5,2 proc. zarobku dla ogółu robotników i 5,8 proc. dla górników i hutników.

4. Ograniczenie ubezpieczeń społecznych w rolnictwie.

5. Połączenie organizacyjne trzech wymienionych wyżej gałęzi ubezpieczeń oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych w jedną całość, dzięki czemu powstaną zarówno oszczędności dla ubezpieczenia, jak i uproszczenie dla zakładów pracy, gdyż wielokrotnie powtarzające się i różnorodne formalności zgłoszeniowe, opłata składek, wymeldowanie itd. będą przeprowadzane tylko raz, przez jedną instytucję.

* * *

Jeżeli chodzi o koszt ubezpieczenia społecznego w b. dzielnicy pruskiej (bez G. Śląska), wynosi on dotychczas (w przemyśle przetwórczym) — 15,1 proc. zarobków, zaś po reformie, t. zn. po wejściu w życie ustawy scaleniowej, wyniesie on 16,1 procent. Mimo podwyżki o jeden proc., pracodawca płacić będzie mniej, bo tylko 8,55 proc. (dotychczas: 9,8), natomiast robotnik więcej, bo zamiast dotychczasowych 5,3 proc. płacić będzie 7,55 proc.

J. K.

OBWIESZCZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁ. Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1933 R. O CZASIE PRACY W PRZEM. I HANDLU. DZ. UST. POZ. 734 (WYJĄTKI) W SPRAWIE OGŁOSZENIA JEDNOLITEGO TEKSTU USTAWY Z DN. 18 GRUDNIA 1919 R. O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Art. 1. Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę i nie może przekraczać 48 godzin na tydzień.

Art. 2. Za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót.

Art. 5. Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu lub z innymi zainteresowanymi ministrami może po zasięgnięciu opinji organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców wydawać osobne przepisy, regulujące rozłożenie czasu pracy, ustalonego w art. 1 dla osób, zatrudnionych w zakładach, w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych, w ten sposób, że wskutek skrócenia czasu pracy w pewnych okresach nastąpi przedłużenie czasu pracy w innych okresach, przyczem przeciętny czas pracy, obliczony na przyjętą liczbę tygodni, nie przekroczy 48 godzin na tydzień, a dzienny czas pracy 10 godzin.

Umowy zbiorowe, zawarte pomiędzy zainteresowanemi organizacjami zawodowemi pracowników i pracodawców, mogą regulować czas pracy osób, zatrudnionych w zakładach, wymienionych w ustępie poprzednim, w sposób odmienny niż czynią to przepisy niniejszej ustawy lub rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszego artykułu, pod warunkiem jednakże, iż postanowienia tych umów nie będą zawierały niekorzystnych dla pracownika odstępstw od przepisów ustawowych.

Art. 8. Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach następujących:

W wypadkach, spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami zakładu pracy, może być czas pracy przedłużony za otrzymanem poprzednio zezwoleniem Ministerstwa Opieki Społecznej, zaś w handlu dla celów dorocznej inwentaryzacji — za uprzedniem zawiadomieniem Urzędu Inspekcji Pracy, przyczem ilość godzin nadliczbowych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godziny na dobę.

W wypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi, Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek Ministra Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, zezwalać na przedłużenie lub nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub w tygodniu.

Rozporządzenia te będą wydawane na określony przeciąg czasu, niedłużej niż na 1 rok, i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego Państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

W zakładach pracy lub w ich oddziałach, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nie przepracowanych w ten sposób godzin w następnych trzech tygodniach pod warunkiem, iż czas pracy na dobę nie będzie przekraczać 9 godzin, a liczba godzin pracy w powyższym okresie 4-tygodniowym — 192.

Odrabianie godzin pracy, przewidziane w ustępie poprzednim, może nastąpić, jeżeli kierownik zakładu pracy zawiadomi o tem inspektora pracy właściwego obwodu, podając wykaz dni i godzin nieprzepracowanych, zamierzony rozkład czasu pracy oraz liczbę zatrudnionych w ten sposób pracowników.

Odrabianiu nie podlegają godziny nie przepracowane w niedzielę i w dni świąt uroczystych, które w liczbie 8

DROGI ROZWOJOWE DRUKARSTWA

(Dokończenie z nr. 35)

Pierwsza czcionka Gutenberga, którą wykonana jest jego Biblja 42-wierszowa, wykazuje charakter gotycki. Nie jest ona jeszcze doskonałą, braknie jej wyrazistości rysunku, co jest naturalnym objawem, jeżeli się weźmie pod uwagę niedostateczne środki techniczne, jakiemi rozporządzał wynalazca. Za stylem Gutenberga poszli narazie także naśladowcy jego. Dopiero w cztery lata po jego śmierci, t. j. w roku 1478 ukazała się w Augsburgu pierwsza szwabacha, a znacznie później, bo dopiero w roku 1524 wyszła w Strasburgu pierwsza wydoskonalona już zupełnie fraktura. Pod fragturą rozumiemy dzisiaj wszystkie formy czcionki niemieckiej.

Pierwsza antykwa ukazała się około roku 1464 i to we Włoszech. Duże zasługi w tym kierunku położył Aldus Manutius, senjor słynnej rodziny drukarskiej z Wenecji, którego kroje nazywamy aldinami. Tenże Aldus zastosował w roku 1500 jako pierwszy kursywę.

W roku 1481 zastosował Jan Veldener w Eulenhorch w Geldrji po raz pierwszy w wydrukowanem przez siebie dziele „Fasciculus tempurum" boczne ozdobne listwy, które później nazwano we Francji „winietami", ponieważ składały się początkowo tylko z latorośli winnych.

W latach 1706—1775 żył w Londynie John Baskerville, który tworzył charaktery pism o nadzwyczajnej piękności.

W latach 1730—1804 żyjący Franciszek Ambroży Didot w Paryżu zasłużył się wydaniem znakomitych pism antykwowych.

Żyjący w latach 1740—1813 słynny włoski drukarz Giambatista Bodoni stworzył również piękne charaktery pism.

Cała plejada jeszcze innych dzielnych drukarzy i artystów współdziała nad udoskonaleniem czcionki, jaka jest dzisiaj.

Ale odlew czcionek długie lata jeszcze odbywał się ręcznie; produkcja więc była mała, bo jeden n. p. odlewacz zdążył w 12-godzinnym dniu roboczym odlać 4—7000 głosek. Ale i tutaj duch ludzki dążył nieustannie do ulepszeń, jednak pierwsza maszyna odlewnicza w dzisiejszem słowa znaczeniu ukazała się dopiero w roku 1805, którą zbudowali Amerykanie Wink i White, okazała się jednak nie zupełnie praktyczna. Pierwszą zaś rzeczywiście praktyczną maszynę zbudował dopiero w roku 1848 Bruce w Nowym Jorku, zaś w roku 1858 ukazała się maszyna nowego systemu, którą zbudowali znów amerykanie Johnson i Atkinson.

określa dla całości lub poszczególnych obszarów Państwa rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na wniosek Ministra Opieki Społecznej.

Art. 9. Podlegające niniejszej ustawie zakłady pracy obowiązane są prowadzić dla każdego pracownika osobne wykazy godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy.

Art. 10. W niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach, podlegających niniejszej ustawie, jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 11.

Art. 11. Praca w niedzielę i dni świąteczne jest dozwolona:

dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia, przy komunikacji, w aptekach, w hotelach i jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich oraz we wszelkich kąpielach w miejscach kuracyjnych, w zakładach, służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych, pozatem, niedłużej jednak, niż przez trzy godziny. do godziny 10 przed południem w mleczarniach i kwiaciarniach.

Art. 12. We wszystkich wypadkach stosowania pracy w niedziele (w myśl art. 11), z wyjątkiem przewidzianych w art. 8a należy poprzednio zawiadomić o tem Urząd Inspekcji Pracy.

Art. 13. O ile pracownicy pracują w niedziele w myśl przepisów art. 11 ustawy niniejszej, muszą otrzymać wzamian wolny dzień w tygodniu.

W zakładach o ruchu ciągłym, pracujących w myśl przepisów art. 8c ustawy niniejszej przeciętnie do 56 godzin tygodniowo, musi być czas pracy w ten sposób podzielony, by każdy robotnik mógł korzystać w każdym okresie 3-tygodniowym z dwukrotnego co najmniej 24-godzinnego odpoczynku.

Art. 14. Praca nocna„ to jest w czasie od godziny 9-ej wieczór do 5 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, od 10 wieczór do 4 rano jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 15.

Art. 15. Praca nocna dopuszczalna jest we wszelkich zakładach o ruchu ciągłym, nadto w innych wypadkach, przewidzianych w art. 8 i 11a.

Art. 16. Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. 8, z wyjątkiem pkt. e), niniejszej ustawy, ma być wynagradzana co najmniej 25% dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta, dodatek ten ma wynosić co najmniej 50%. Przy pracy akordowej dodatki powyższe będą obliczane na podstawie płacy za czas, o ile ich umową w danym zakładzie inaczej nie unormowano.

Art. 17. Najdalej po każdych 6 godzinach pracy ma nastąpić przerwa, nie krótsza niż jednogodzinna, podczas której ruch maszyn powinien być tam, gdzie na to zezwalają techniczne warunki pracy, wstrzymany, a pracownik wedle swej woli może opuścić miejsce pracy. W zakładach o ruchu ciągłym oraz w tych, w których z powodu natury pracy pracownik nie może miejsca pracy opuścić, praca może trwać bez wyżej wymienionej godzinnej przerwy; w takim razie jednak pracownik musi otrzymać możność spożycia posiłku podczas ruchu zakładu pracy.

Minister Opieki Społecznej może udzielać zezwolenia dla poszczególnych gałęzi pracy,, kategoryj zakładów lub poszczególnych zakładów pracy bądź ich oddziałów, o ile tego wymagać będą warunki pracy, na niestosowanie lub skracanie przerwy, przewidzianej w niniejszym artykule.

Tryb i warunki udzielania tych zezwoleń określą osobne rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej; rozporządzeniami temi Minister Opieki Społecznej może również przekazać udzielanie zezwoleń organom inspekcji pracy.

Art. 18. Winni przekroczenia przepisów niniejszej ustawy oraz rozporządzeń, wydanych na jej podstawie, będą karani za pierwszym razem grzywną od 200 zl do 1.000 zł lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia — aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy. Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych, nie będą miały zastosowania do przestępstw, przewidzianych w niniejszym artykule w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r.

Do orzekania o czynach, przewidzianych w ust. 1 niniejszego artykułu, powołani są obwodowi inspektorzy pracy.

Art. 21. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu; równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy dotąd w tym przedmiocie

---

Wogóle prowadziła na tem polu Ameryka. Buduje się tam dzisiaj maszyny, mające zdaniem wynalazców wyeliminować zupełnie odlewnie zawodowe.

Coraz większe zapotrzebowanie nakazywało pospiech i produkcję możliwie wzmożoną i z tego też powodu powstała myśl zastąpienia pracy składacza ręcznego pracą maszynową. Pierwszą próbę na tem polu zrobił dr. Wiljam Church w roku 1822. Nieprzeliczoną jest ilość wynalazców, wytężających myśl swą w tym kierunku. Wspomnimy tu tylko te maszyny, które się do dziś utrzymały, bo wykazały swą bezwzględną użyteczność.

„Linotyp“, najbardziej dziś rozpowszechniona maszyna do składania, zbudowana została przez Otomara Mergenthalera w roku 1884.

W roku 1888 wynaleziony został przez Amerykanów Rogers’a i Bright’a „Typograf“.

W roku 1890 zbudował Amerykanin Tolbert Lanston „Monotypę“, która, jak wiadomo, odlewa czcionki luźne, z tego względu użyć ją można do zestawu prac jaknajskomplikowańszych.

„Intertyp“ jest zasadniczo tylko udoskonalonym „linotypem“. Myśl Mergenthalera została tu przez Amerykanina Scudder’a rozszerzona. Scudder wynalazł już w roku 1893 „Monolinę“, która jednak poszła w zapomnienie.

Wynalazek maszyn do składania stanowi szczyt tego, co dzisiaj nazywamy rozwojem przemysłu graficznego pod względem zestawu, a jednak technika chce więcej i kto wie, czego się jeszcze doczekamy, jeżeli weźmiemy pod rozwagę próby nad rozmaitemi maszynami do składania na odległość i t. d.....

— — — — — — — — — —

Czcionki Gutenberga i jego następców nie miały zasadniczego systemu. Były one pierwotnie dostosowane do wielkości pisma, jakie zawierał wzór rękopiśmienny. Czem więcej jednak powstawało drukarń, tem większa powstawała samowola. Coraz bardziej rozpowszechniające się drukarstwo, jego udoskonalenie i coraz większe zapotrzebowanie czcionek uwidoczniały niemożliwe te stosunki coraz wyraźniej, konieczność naprawy stawała się coraz gwałtowniejsza.

Anglja pomyślała pierwsza o jakimś systemie. Francuzi również starali się o utworzenie systemu. Fournier młodszy (1737) ustalił w najlepszem mniemaniu system, który polegać miał na francuskiej miarze krajowej. Przy praktycznem zastosowaniu jednak wykazało się, że przy obliczaniu zajść musiał błąd jakiś, bo rzecz się nie zgadzała. Nie przeszkodziło to jednak innemu słynnemu typografowi, Firminowi Didotowi (1785) zamiar

wydane, o ile są sprzeczne z postanowieniami niniejszej ustawy.

Przepisy przejściowe.

Art. 3. Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w ustawie niniejszej w zakładach, w których dotychczas stosowany był czas dłuższy, nie może pociągać za sobą zmniejszenia zarobków.

SZCZEGÓŁY NOWEGO JEDNOLITEGO PRAWA O SPÓŁKACH Z OGR. ODP.

Ogłoszony w Dz. Ust. Nr. 82, poz. 602 dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, jest znacznie dłuższy, niż obowiązujący dotychczas w b. Kongresówce dekret z 1919 r. (Dz. Ust. poz. 201) znowelizowany w 1923 r. (Dz. Ust. poz. 1019), jak również dłuższy, niż odnośne ustawy niemiecka i austrjacka. Zawiera on bowiem szczegółowe przepisy o wewnętrznym ustroju spółki, obowiązujące w braku odpowiednich postanowień umowy spółki.

Dekret obowiązuje na terenie całego państwa i wchodzi w życie z dn. 1. I. 1934 r.

Wobec nieco odmiennej koncepcji spółki z ogr. odp. w systemie francuskim, przyjętym w b. Kongresówce, a w systemie austrjacko-niemieckim dekret dopuszcza oba systemy. A mianowicie według systemu francuskiego kapitał zakładowy dzieli się na równe udziały, a spólnik może ich posiadać kilka, lecz udział nie jest podzielny: według systemu austrjacko-niemieckiego zaś każdy spólnik ma jeden tylko udział, który może być nierówny, a który jest podzielny. Obecnie statut decyduje o wyborze systemu, wobec czego stan istniejący w poszczególnych dzielnicach nie ulega zmianie (art. 2 ust. 1).

W stosunku do przepisów obowiązujących dotychczas w b. Kongresówce ważniejsze różnice są następujące:

a) Spółka może być założona „w celach gospodarczych". Dekret z 1919 r. mówi tylko o celach handlowych, interpretowany został jednak b. szeroko.

b) Minimum kapitału zakładowego zostało podniesione z 2 na 10 tys. zł, a minimum udziału z 20 do 500 zł (art. 2 ust. 2). Cały kapitał musi być wniesiony przed powstaniem spółki a nie tylko $^1/_4$ (art. 3 ust. 1 p. 2).

c) Aporty i wzamian przyznane udziały muszą być ściśle wymienione w umowie spółki (art. 7). Sfery gospodarcze domagały się ograniczenia aportów do rzeczy i uprawnień, t. j. wyłączenia pracy, stosunków, klijenteli itp. O ile aport był przyjęty po cenie nadmiernej a nastąpiła niewypłacalność w ciągu trzech lat, spólnik i solidarnie z nim ówcześni zarządcy obowiązani są wyrównać brakującą wartość. (Art. 25).

d) Spólnicy, którzy otrzymali wypłaty wbrew przepisom prawa lub umowy spółki, obowiązani są do zwrotu i solidarnie z nimi odpowiedzialni członkowie władz. Jeżeli od nich uzyskać nie można zwrotu, odpowiadają wszyscy spólnicy w ciągu 5 lat od wypłaty (art. 32). Związek Izb był za skreśleniem drugiej części tego przepisu.

e) Należy prowadzić księgę udziałów (art. 21).

f) Spółce niewolno własnych udziałów ani nabyć, ani przyjąć w zastaw z wyjątkiem w drodze egzekucji.

g) Jeżeli kapitał zakładowy przewyższa 250 tys. zł i liczba spólników 50, musi być ustanowiona rada nadzorcza lub komisja rewizyjna (art. 43).

h) Tylko spółki o kapitale zakładowym powyżej 250 tys. zł są obowiązane do ogłaszania bilansów (art. 79. Dotychczas wystarczył kapitał powyżej 20 tys. zł lub prowadzenie pewnych czynności.

i) Prawo do zaskarżania uchwały spólników nawet zgodnej z postanowieniami prawa i umowy służy nie tylko przedstawicielom $^1/_{10}$ kapitału zakładowego, lecz władzom spółki i każdemu spólnikowi, który glosował przeciwko uchwale, jeśli ona „wbrew dobrym obyczajom kupieckim godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie spólnika". Dotychczas sąd miał ocenić, czy „zachodzą słuszne i uzasadnione ku temu powody" (art. 71).

j) Spólnik może być wyłączony „z ważnych przyczyn" przez sąd na żądanie wszystkich pozostałych spólników, przedstawiających większość kapitału, za odszkodowaniem według „rzeczywistej wartości" jego udziału.

k) Do istniejących spółek będą stosowane dawne przepisy w sprawie wysokości kapitału i udziałów oraz w sprawie odpowiedzialności władz i spólników za wydarzenia, które już nastąpiły (art. 140).

Fourniera urzeczywistnić. Podstawą systemu Didota jest stopa paryska. Podług tego więc miało cicero 12 punktów, konkordans 48 punktór, wysokość czcionki ustalono na 63 punkty. System Didota znalazł szybko zastosowanie we Francji, Hiszpanji, Włoszech, Grecji, Rosji i w Niemczech. Próbowano również z Niemiec narzucić system frankfurcki i lipski, ale były to tylko próby.

Dopiero w roku 1879 ustalono system tak zwany normalny, dziś ogólnie obowiązujący. Podstawą jego jest metr = 2660 punktów, wysokość pisma obniżono na 62 : 70 punktów.

— — — — — — — — — — —

Gutenberg drukował na obmyślanej przez siebie prasie drewnianej. Ten sposób druku przetrwał długie czasy. Dopiero w roku 1800 zbudował lord Stanhope i mechanik Walker w Londynie prasę, której tylko podstawa była drewniana, reszta zaś żelazna.

Druk na prasach nie mógł oczywiście być wydajny, to też głowiono się nad sposobem, ażeby go przyspieszyć, zmechanizować. I trwało to niezwykle długo, bo pierwsza maszyna tak zwana pospieszna, zbudowana została dopiero w roku 1870 i to przez Fryderyka Koeniga. Wynalazca jednak nie znalazł właściwego uznania w ojczyźnie swojej, to też pierwsze jego maszyny posłużyły Anglikom. W Niemczech pierwsza maszyna pospieszna zaczęła pracować dopiero w roku 1823.

Za Koenigiem poszło dużo innych konstruktorów, budując maszyny coraz to doskonalsze. Pierwszym maszynom bowiem brakło dużo z tego, co dziś nieodzowne. Dopiero n. p. w roku 1824 zastosowane zostały chwytacze przy cylindrach, a w roku 1855 wynalazł Jerzy Sigl tak niezbędny przecież samowykładacz.

Pierwsza pedałówka zbudowaną została w roku 1849, a dopiero w 20 lat później wynalazł J. M. Gally prasę, nazwaną jego imieniem, która jest pierwowzorem znanych dziś powszechnie tygli „Fenix" i „Viktoria".

Dążność do wzmożenia produkcji poszła jednak dalej. Gazety nie mogły się już zadowolić „pospieszną" pracą zwykłych maszyn, bijących 600—1000 egzemplarzy na godzinę. Trzeba było pomyśleć o innych zasadach pracy. Tu przypadają narodziny maszyny rotacyjnej. Pierwszą maszynę rotacyjną z zastosowaniem okrągłych płyt stereotypijnych i papieru w rolach zbudował w roku 1860 William Bulloch w Nowym Jorku. W dwanaście lat dopiero później ukazała się pierwsza niemiecka maszyna rotacyjna.

OGÓLNOKRAJOWA ORGANIZACJA HANDLU PAPIERNICZO-PIŚMIEN.

Dzień 27 listopada stanie się w historji rozwoju polskiego handlu artykułami papierniczo - piśmienniczemi ważną datą, ponieważ w tym dniu, na zjeździe delegatów wspólnej idei i wzajemnych interesów nastąpiło zjednoczenie kupców - papierników całej Rzeczypospolitej bez różnic wyznaniowych. Do utworzonej organizacji, której zasięg rozprzestrzenia się na cały obszar Polski weszło kupiectwo chrześcijańskie, jak też żydowskie, zarowno wielki hurtownik oraz drobny detalista a zorganizowany przemysł tej dziedziny wytwórczej zapewnił przez swych przedstawicieli zgodną współpracę i poparcie pożytecznych poczynań powołanego do życia nowego zrzeszenia.

Szczupłość miejsca nie zezwala nam na szczegółowe omówienie obrad Zjazdu warszawskiego a że tendencje, zadania i cele od dłuższego czasu w przygotowaniu będącej konsolidacji w miarę postępujących prac omawialiśmy niejednokrotnie na łamach czasopisma naszego, przeto dziś ograniczymy się do przytoczenia momentów najważniejszych.

Obradom przewodniczył p. Adolf Szturm, prezes Koła Papierników w Warszawie i przewodniczący Komisji Organizacyjnej, natomiast referaty programowe wygłosili pp. dyr. A. Czarnecki i dyr. B. Ołomucki. Regulamin zreferował magister p. T. Topolnicki. Z treści jego wynikało, że poprzednio projektowaną nazwę „Rada Zrzeszeń“ zmieniono na Naczelny Komitet Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej“. Według regulaminu w skład Naczelnego Komitetu (N. K.) wchodzą: Rada Zrzeszeń Kupiectwa Chrześcijańskiego Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej i Zrzeszenie Związków Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej przy Centrali Związku Kupców. Temsamem N. K. stanowi instancję nadrzędną.

W wyniku przeprowadzonych wyborów władze Naczelnego Komitetu ukonstytuowały się jak następuje: Prezesem N. K. został obrany p. Adolf Szturm. Do zarządu weszli ze strony kupiectwa chrześcijańskiego pp.: A. Sturm jako przewodniczący, K. Bartel (Bydgoszcz), T. Dobrzański (Piotrków), J. Grodzki (Warszawa), A. Kakanek (Lwów), St. Kruszewski (Warszawa), St. Miernicki (Warszawa), A. Struk (Poznań), W. Wasiński (Warszawa) i A. Żukowski (Wilno) oraz zastępcy pp.: St. Bednarski (Pińsk), J. K. Siudecki (Warszawa). Ze strony kupiectwa żydowskiego pp.: Akawie (Łódź), Fajgelsohn (Warszawa), Ganes (Wilno), Kirszenbaum (Warszawa), A. Merker (Warszawa), Łapicki (Warszawa), Pordes (Lwów), J. Rechtman (Warszawa), Rubinsztein (Warszawa) i Serok (Białystok), zastępcy pp.: Kestenberg — Lublin i Ostrowski (Łódź). Do Komisji Rewizyjnej weszli ze strony kupców chrześcijańskich pp.: Zwoliński, Olszewski i Nędzewicz. Ze strony kupców żydowskich pp.: Kapłan, Popowski i Rubinlicht.

Na Zjeździe przyjęto szereg rezolucyj obejmujących najaktualniejsze zagadnienia organizacyjne i dotyczące handlu papierniczo - piśmienniczego i to w sprawie jednolitego krajowego cennika, w sprawie konsolidacji kupiectwa papierniczo-piśmienniczego, dalej odnośnie sklepików szkolnych, handlu domokrążnego, handlu hurtowego, dostaw przemysłu bezpośrednio konsumentom, wreszcie w sprawie składek, komisji arbitrów oraz współpracy organizacyjnej z przemysłem.

Po zamknięciu Zjazdu odbyło się zebranie konstytucyjne Naczelnego Komitetu, na którem wybrano Komisję Cennikową, Komisję Arbitrów a przedewszystkiem Prezydjum N. K. w składzie następujący: A. Sturm prezes, St. Kruszewski i J. Rechtman wiceprezesi; J. Grodzki, A. J. Moeker i M. Łapicki członkowie — wszyscy z Warszawy. Dla utrzymania ścisłego kontaktu z ogółem zorganizowanych ustalono, ze wszelkie protokóły z posiedzeń prezydjum będą rozsyłane do poszczególnych okręgów terytorjalnych.

* * *

Na środę 13 b. m. naznaczono konferencję Prezydjum Naczelnego Komitetu z przedstawicielami Związku Wytwórców Branży Papierniczej. Na konferencji tej omawiano zagadnienie stabilizacji cen i sprawy związane z ustaleniem krajowego cennika detalicznego na artykuły markowe, pozatem dysputowano nad udziałem przedstawicieli przemysłu w powołanej do życia Komisji Arbitrów, która ma być jednym z głównych czynników usanowania i uporządkowania rynku papierniczo - piśmienniczego.

* * *

W tych dniach zakończone zostały pomyślnie toczące się pertraktacje hurtowników papieru w sprawie porozumienia cennikowego oraz uporządkowania i uregulowania rynku. Obradom ostatniej konferencji w Warszawie przewodniczył p. Dawidowicz a uczestniczyli w niej hurtownicy papieru miasta Warszawy, b. Kongresówki i województw wschodnich. Podpisano umowę, która w oparciu o cennik „Centropapieru“ ustala ceny papierów dla wszystkich hurtowników. Umowa obowiązuje kontrahentów do końca roku 1934 i może być wypowiedzianą z miesięcznem wymówieniem przez połowę hurtowników prowincjonalnych lub połowę hurtowników warszawskich.

ROZMAITOŚCI

WYDAWANIE LISTÓW POLECONYCH W NIEDZIELE I ŚWIĘTA POSIADACZOM SKRYTEK.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało następujący komunikat:

„Celem udogodnienia interesentom korzystania z usług i urządzeń przedsiębiorstwa państwowego „Poczta Polska, Telegraf i Telefon“, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie począwszy od dnia 19 listopada r. b., zaprowadza wydawanie w niedziele i ustawowe dni świąteczne, oprócz uroczystych dni świątecznych, przesyłek poleconych posiadaczom skrytek i przegródek pocztowych oraz przesyłek listowych „poste restante“ we wszystkich urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych, pełniących służbę doręczeń.

Wydawanie wyżej wymienionych przesyłek listowych odbywać się będzie w godzinach ustalonych w ogólności dla służby wewnętrznej w niedziele i ustawowe dni świąteczne“.

ZNIŻKA CEN PAPIERU

Od 1-go grudnia r. b. obowiązuje nowy obniżony hurtowy cennik papieru, wydany przez biuro sprzedaży skartelizowanego przemysłu papierniczego firmy „Centropapier“. Zniżką objęte zostały wszystkie gatunki papieru w stosunku od 3 do 8,5 procent.

„NATRONAG“ ZWIĘKSZA EKSPORT

Dyrekcja fabryki papieru „Natronag“ w Kaletach, na której czele stoi p. J. Rzymełko, utrzymująca już od dłuższego czasu stosunki eksportowe, zdołała w ostatnim czasie rozszerzyć ekspansję na zewnątrz a mianowicie do Anglji, Holandji i Palestyny. Jak narazie ma zapewniony wywóz 30 wagonów celulozy oraz 30 wagonów papieru miesięcznie a uzyskanie dalszych możliwości eksportowych nie jest wykluczone. W związku z tem dyrekcja fabryki przyjęła w ostatnim czasie prawie wszystkich swoich dawniejszych robotników, którym wypowiedziała pracę i zwiększyła produkcję niemal do 100 proc. swej zdolności wytwórczej. Należy wyrazić życzenie, by indywidualna inicjatywa ta znalazła pośród przemysłu papierniczego godnych naśladowców.

EKSPORT POLSKIEJ PAPIERÓWKI DO NIEMIEC WZRÓSŁ

W pierwszem półroczu r. b. sprzedano na niemieckim rynku 168.800 t polskiej papierówki wobec 40.600 t w tym samym okresie roku ubiegłego i 99.500 t w pierwszem półroczu 1931. Tem samem zajęła Polska trzecie miejsce (po Sowietach i Czechosłowacji) w rzędzie dostawców papierówki dla Niemiec.

WŁOSKI IMPORT MASZYN DRUKARSKICH W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1933

Różne oznaki wskazują na to, że i włoski przemysł graficzny korzysta z ogólnej poprawy położenia gospodarczego, które niewątpliwie przyniósł rok 1933. Dowóz czcionek wzrósł w pierwszem półroczu na 210 dz, wobec tylko 178 dz w tym samym okresie roku ubiegłego. Dowóz maszyn rotacyjnych spadł coprawda w stosunku do r. 1932 z 1933 na 585 dz, co jednak tłomaczy się tem, je w roku 1932 jedna z sycylijskich gazet ustawiła największą maszynę rotacyjną we Włoszech. Dowóz maszyn do składania cofnął się z 167 na 136 dz. Za to dowóz innych maszyn drukarskich wzrósł w stosunku do roku ubiegłego z 2.350 na 2.705 dz. Chociaż liczby te nie osiągnęły jeszcze liczb z roku 1931, to jednak dowodzą, że zaistniała znowu potrzeba odnowienia parku maszynowego, co od lat stale odczuwano.

IMPORT PAPIERU NA LITWĘ

W jesieni 1932 r. ukończono na Litwie budowę wielkiej fabryki papieru nad Niemnem pod Kownem a ponieważ uruchomienie nastąpiło dopiero w listopadzie, fakt ten nie wpłynął jeszcze w roku ubiegłym na ograniczenie przywozu. Ogólny import papieru i wyrobów na Litwę w ostatnich pięciu latach przedstawiał się następująco:

Rok 1929	5.278 tonn	720.890 lét.	wartości
„ 1930	5.500 „	746.360 „	„
„ 1931	5.514 „	681.850 „	„
„ 1932	5.559 „	524.790 „	„

Głównymi dostawcami papieru i wyrobów papierowych na Litwę były Niemcy i Łotwa a w kolejnem następstwie co do ilości przewiezionych towarów następowały Szwecja, Finlandja, Rosja, Belgja i Holandja. Polski przemysł papierniczy na sąsiednim i bliskim tym rynku zbytu nie wchodził dotychczas zupełnie w rachubę. Łotwa importowała: obicia papierowe (tapety), karton wszelkiego rodzaju, surową tekturę i tekturę na pokrycie dachów, papiery linjowane, pergamin, papier drukowy gazetowy w arkuszach i rolach, papiery piśmienne, bibułkę do papierosów, papiery fotograficzne i światłoczułe dla celów technicznych, kartonaże oraz różne inne wyroby. — Udział przemysłu niemieckiego szczególnie w dostawie papieru gazetowego zmniejszał się na korzyść tańszych wyrobów estońskich, łotewskich i finlandzkich. Papiery gatunków wyższych i piśmienne dostarczały przeważnie Niemcy. W roku bieżącym, wobec uruchomienia papierni kowieńskiej i zbliżania się produkcji krajowej co do zasadniczych gatunków papieru do poziomu samowystarczalności, przywóz został ograniczony i znacznie się zmniejszył. Litwa przestaje być importerem papieru. Zmianę tę odczuje na obrotach swych przedewszystkiem przemysł niemiecki i łotewski.

WIADOMOŚCI Z FIRM

DRUKARNIA A. PRĄDZYŃSKI W WRZEŚNI

Ogólne zgromadzenie wierzycieli celem zawarcia ugody odbędzie się 20 grudnia 1933 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim, pokój Nr. 2.

„NASZ SKLEP URANIA“ W BYDGOSZCZY

Z dniem 20 września 1933 prokura Stefana Noiszewskiego wygasła — oddział w Bydgoszczy zwinięto.

„DRUKARNIA POLSKA T. A.“ W POZNANIU

oddział w Bydgoszczy — z dn. 23 września 1933 oddział w Bydgoszczy zlikwidowano.

„GÓRNOŚLĄSKA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU, SP. AKC. W „CZUŁOWIE“

wpisano 30. 9. 1933 — że prokura inżyniera Aleksego Schreibera z Warszawy została odwołana.

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „ZIEMIA“ SP. Z O. P. W TORUNIU

Spółkę z urzędu wykreślono wobec prawomocności postanowienia z 24. lutego 1933 r.

DRUKARNIA HANDLOWA SP. Z O. O. W POZNANIU PIEKARY 20/21

Termin końcowy upadłości odbędzie się 18 grudnia 1933 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Poznaniu pokój 29.

ALBERTYŃSKA FABRYKA PAPIERU I TEKTURY S. A. W ALBERTYNIE

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1932 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 6.138.670,98. Strata za r. 1932 zł 50.397,50.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.